



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI.

THE COMMERCIAL VOICE — DIE KAUFMANNSSTIMME

LA VOIX DE COMMERCE

Łódź, dnia 1 marca 1933 r.

Nr. 5 i 6

Rok VIII

Z TREŚCI NUMERU:

Jak stworzyć nową atmosferę? — str. 1

Załamujący się front — str. 3

Upadek handlu w Polsce — str. 4

Handel wobec kartelizacji przemysłu — str. 6

Łódź w czasie wielkiej wojny — str. 7

DYREKCJA

Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, S. A.

(ELEKTROWNIA ŁÓDZKA)

zawiadamia PP. Odbiorców, że ceny energii elektrycznej za miesiąc STYCZEŃ 1933 roku, obliczone na dzień 7 lutego 1933 roku stosownie do §§ 75, 80, 81, 82 i 96 uprawnienia rządowego Nr. 12, wynoszą za

jedną kilowatgodzinę dla światła 90,96 gr., a dla siły 33,69 gr. z opustami, przewidzianymi w uprawnieniu rządowym.

Zarazem zaznacza się, że obliczone podług uprawnienia i podane powyżej ceny nie wpłyną na zmianę dotychczas pobieranych cen za energję elektryczną.

Składy Towarowe „WARRANT”

Spółka Akcyjna

Lódź, Piotrkowska 56

Składy wolnocłowe i tranzytowe — Bocznicą własną Łódź—Fabr.

Oddział w Gdyni, ul. Portowa

załatwia sprawy, związane z bezpośrednim transportem bawełny
z portów Ameryki i Egiptu przez Gdynię do Łodzi

Ajencja Frachtowa linii okrętowych

Bergenske Baltic Transports Ltd. S. A.

Od dnia 1-go stycznia 1933 roku Ministerstwo Skarbu zezwoliło na prowadzenie uproszczonych ksiąg handlowych niektórym rodzajom przedsiębiorstw, a mianowicie tym, które są zaliczone:

a) do kat. drugiej punkty 2 i 3, trzeciej i czwartej rozdziału I, trzeciej i czwartej rozdziałów II, V—XVII, XIX—XXI cz. II lit. A taryfy (przedsiębiorstwa handlowe i skupu zawodowego);

b) do kat. piątej, szóstej, siódmej i ósmej części II lit. C taryfy (przedsiębiorstwa przemysłowe i rzemieślnicze) (Rozp. Min. Skarbu z dnia 13 kwietnia 1932 r. — Dz. U. Nr. 41, poz. 412).

Uproszczone Księgi Handlowe dają te same prawa, co prawidłowe księgi handlowe, jeżeli chodzi o ulgi podatkowe w podatku przemysłowym (zniżenie stawki podatku obrotowego), o określenie obrotu danego przedsiębiorstwa i t. d. Księgi uproszczone mają pewne znaczenie również i w podatku dochodowym.

Ukazały się już niektóre wzory uproszczonej księgowości, lecz, zdaniem Centrali Związku Kupców, nie we wszystkim odpowiadają one potrzebom specyficznym handlu drobnego i rzemiosła.

Pragnąc tej pilnej potrzebie zaradzić i dać kupiectwu wzór uproszczonej księgi, czyniący zadość w granicach możliwości wszystkim wymaganiom życia handlowego, Centrala Związku Kupców wydała księgę uproszczoną na podstawie wzoru, zaakceptowanego przez Min. Skarbu reskryptem z dnia 10 września 1932 r. L. D. P. O. 38348-4-32 i opatrzyła ją wstępem i szczegółowymi wskazówkami Wydz. Prawnego C. Z. K.

Księgi według tego wzoru zostały wydane nakładem

CENTRALI ZWIĄZKU KUPCÓW

**i są do nabycia w Centrali Związku Kupców
w cenie zł. 5.50 za księgę**

Oddziały prowincjonalne mogą księgi nabywać po cenie ulgowej zł. 5.—

Zwracać się do Centrali Związku Kupców — Warszawa, Senatorska Nr. 22

Wysyła się za zaliczeniem pocztowem.

Centrala Związku Kupców



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE • DIE KAUFMANNSSTIMME • LA VOIX DE COMMERCE

Nr. 5 i 6 (Rok VIII)

Łódź, dnia 1 marca 1933 r.

Wychodzi 1 i 15 k. m.

WACŁAW WIŚLICKI

Posel na Sejm

Jak stworzyć nową atmosferę?

W czasie dyskusji budżetowej obszernie przemówienie wygłosił pos. Wacław Wiślicki. Z obszernego stenogramu, łaskawie udzielonego nam przez posła Wiślickiego, a obejmującego 15 kartek pisma maszynowego — podajemy poniżej najbardziej interesujące ogół kupiectwa fragmenty.

REDAKCJA.

Pierwszy raz w parlamencie możemy stanąć i powiedzieć, że dzięki inicjatywie dzisiejszego Rządu i Ministra Przemysłu i Handlu została powołana specjalna Komisja dla handlu. Nie jest zjawiskiem nowym, że Rząd uznał, iż zagadnienie handlu w Polsce jest istotnym zagadnieniem w całości życia gospodarczego i stara się problem ten załatwić z punktu widzenia realizmu życiowego. W Komisji biorą udział ludzie, przysłani przez izby i organizacje gospodarcze, a nie ludzie wyznaczeni przez Rząd. Mamy w Komisji również członków, którzy politycznie stoją nawet w opozycji do Rządu, ale jeżeli idzie o merytoryczne stawianie kwestyj ekonomicznych, to wszyscy przyznają, że sprawy na Komisji stawiane są z punktu widzenia całości Państwa i z punktu widzenia tych interesów, które ja reprezentuję.

Handel w Polsce nie jest izolowany w tej chwili od konglomeratu zagadnień całego świata, jest więc pod wpływem zagadnień zupełnie nowych, **reglamentacji przywozu, kompensat** i najrozmaitszych zarządzeń, które są tem charakterystyczniejsze dla polskiej polityki, że wprowadzane są zawsze daleko później, aniżeli dzieje się to gdzieindziej na świecie.

Jeżeli weźmiemy sprawę kompensaty w Polsce i porównamy ją z wielkim biurem kompensacyjnym w Paryżu, w którym pracuje około 200 urzędników i na czele którego stoi b. minister przemysłu i handlu, a w Polsce zaczyna się dopiero organizować, to musimy przyznać, że Polska nie chce eksperymentu wprowadzać, ale zmuszana jest do tego zzewnątrz pod naciskiem całej dzisiejszej zagranicznej polityki

handlowej, wypływającej z zasad samowystarczalności gospodarczej.

Chciałbym teraz poruszyć zagadnienie różnicy cen pomiędzy zakupem towarów na wsi u producenta a ceną w detalu. Problem jest rzeczywiście zasadniczy. Problem, który jeszcze dzisiaj w Polsce płacze się w ten sposób, jakoby cała różnica między ceną u producenta a ceną w detalu w mieście była zarobkiem detalu. Rozpiętość między detalem a hurtem lub ceną płaconą rolnikowi zależy w lwiej części **od sztywnych składników, a nie od handlu.** Jeżeli w roku 1928 wskaźnik cen hurtowych ogólny wynosił 98 punktów, to w roku 1932 w grudniu wynosił już tylko 59 punktów. Widzimy spadek prawie o 45 punktów. Jeżeli weźmiemy ziemniaki, to w roku 1928 było 84 punkty, w roku 1932 wskaźnik spadł do 36. Jeżeli weźmiemy hurtowy wskaźnik mięsa, to w roku 1928 mieliśmy 103 punkty, z końcem roku 1932 — 35 punktów. Równoległy spadek obserwujemy w cenach detalicznych. Co np. wpływa na cenę mięsa detaliczną? Jeżeli producentowi płaci się za kilogram żywej wagi wołu 50 groszy, a w Warszawie w sklepie detalicznym mięso kosztuje 1,40, zdawałoby się, że taka rozpiętość na nasze stosunki jest horendalna. Postaram się wytłomaczyć, dlaczego **w detalu nie mogą istnieć nadmierne zyski.** Na to składa się cały szereg zagadnień. Mieliśmy politykę spółdzielni. Spółdzielnie korzystają z całego szeregu **przywilejów podatkowych i kredytowych.** Były one pomyślane jako pewien regulator cen dla konsumenta, ażeby ceny w detalu prywatnym dostosowały się do cen spółdzielczych. Otóż na jednym z zebrań spółdzielni, urządzonym w towarzystwie ekonomicznym, gdy problem ten był poruszany, przedstawiciel spółdzielczości oświadczył, że **spółdzielczość reguluje ceny według cen detalicznych prywatnego handlu.** Czyli rola spółdzielni w myśl tego oświadcze-

nia spaliła na panewce, nie mówiąc o tem, ile **pieniędzy rząd do spółdzielni dołożył**. Jednakowoż spółdzielnie konkurowały z handlem prywatnym. Dzisiaj handel prywatny konkuruje ze spółdzielniami. Poza tem mamy wydziały zaopatrywania dla dostarczania tańszych produktów konsumentom. Konkurencja zaś w samym handlu detalicznym jest bardzo duża, gdyż masy sklepików muszą konkurować między sobą, ażeby konsumenta znaleźć.

Mamy następnie system kontroli administracyjnej. Do dnia dzisiejszego **starostowie określają ceny i cenniki, określają je według swego sposobu widzenia**. Czyli że ta **cena detaliczna i cena dostawy towaru do konsumenta jest pod kontrolą władz administracyjnych**. Z punktu widzenia obiektywnego i rzeczowego muszą stwierdzić, że to nie jest wolna konkurencja.

Pozatem jest jeszcze jeden czynnik bardzo ciekawy, mianowicie władze skarbowe co rok określają tak zwaną średnią zyskowność do podatku dochodowego. Nasze władze skarbowe nie należą do opiekunów handlu i przedsiębiorstw, jednakowoż **od roku 1928 do roku 1932 widzimy w zestawieniach ministerstwa i w pouczeniach do władz skarbowych stale zmniejszanie się wskaźnika zarobkowości**. Poza tem pauperyzacja handlu drobnego daleko jest posuniętą. Więc gdzie byłyby te zyski, skoro jest taka pauperyzacja w handlu w całej Polsce?

Pozatem najlepszym regulatorem cen i najmocniejszym czynnikiem jest zasadnicze zjawisko, że drobny kupiec, żyjący w małym ośrodku miejskim, szuka kontaktu ze wsią od wieku wieków.

Poruszając zagadnienie sytuacji handlu i ze względu na obecność Pana Ministra Przemysłu i Handlu, który jest naszym opiekunem, wykazującym dużo szczerości w swojej opiece, zmuszony jestem poruszyć także **zagadnienie zaległości podatkowych w handlu**. Do tego zagadnienia chciałbym dojść z punktu widzenia pewnego obrazu.

W zaległościach podatkowych na handel przypada suma, o której już nie mówię. W każdym razie z zaległości podatkowych rolników obecnie wyeliminowano, pozostał przemysł i handel.

Ale inaczej przedstawia się ta rzecz w stosunku do wielkiego przemysłu, a inaczej w stosunku do wielkiego handlu. Jeżeli wielki potentat przemysłowy na Górnym Śląsku zalega z podatkiem do 8 milionów złotych, to dla **średniego kupca suma zaległości nie przekracza kilkuset złotych**.

Wielki przemysłowiec, zależnie od rozmaitych koniunktur, może się znaleźć w takiej sytuacji, że zaległość może być ściągalna, ale jaką koniunkturę może mieć mały kupiec w małym miasteczku, jeżeli jego zaległość podatkowa sięga jeszcze 24 roku.

Tu leży problem upadku naszej konsumpcji. Skoro się ma zaległości, to kupiec boi się wziąć na półkę towar, dlatego, że to jest najłżejszy i najmniejszy punkt oporu, gdyż towar daje się w każdej chwili ze sklepu zabrać. Zapomina się o tem, że to, co we fabryce i w warsztacie stanowi maszyna, to w handlu stanowi towar na półkach. Dlatego **zaległości podatkowe w handlu z punktu widzenia państwa i płacenia bieżących podatków są zagadnieniem, które musi być szybko rozwiązane, nie dlatego, że my tak chcemy, tylko dlatego,**

że patrzymy o krok naprzód w imię poprawy ogólnej sytuacji gospodarczej.

Mamy obecnie otrzymać nowy podatek majątkowy. Zapłaciliśmy. Handel zapłacił wymierzony podatek majątkowy, a dziś za to mamy go **płacić jeszcze raz**.

Mam wrażenie, że ten nowy podatek majątkowy, to jest podwyższenie podatku obrotowego dla handlu, który został rok temu obniżony, a teraz chce się go **wziąć zpowrotem**.

Złe się działo w Polsce od samego początku, że zagadnienie kredytu postawione było zupełnie opacznie. Przemysł dostawał kredyt, ale **kupiec tego kredytu nie miał**. Wytworzyła się taka sytuacja, że handel, finansujący zazwyczaj przemysł i dyktujący przemysłowi, co i jak ma produkować, zrobił się **narzędziem w rękach przemysłu** i nie może wykazać swojej inicjatywy.

I to było **pierwszym momentem upadku handlu w Polsce**. I to nie zostało zmienione do dzisiejszego dnia. Jeżeli chce się odrestaurować przemysł i handel w Polsce i dojść do konsumenta cenami, które byłyby odbiciem siły nabywczej społeczeństwa, to jest tylko jedna droga: **przez handel**.

Dlatego w imię interesów przyszłości życia gospodarczego w Polsce trzeba tę politykę odwrócić i od kredytowania przemysłowców **przejsć do kredytowania kupców**, którzy będą umieli towar doprowadzić do szerokich warstw konsumentów. Konsumpcja spada w Polsce do straszliwych rozmiarów i nie można wierzyć, żeby w krótkim czasie dało się ją podnieść, bo **aparat handlowy jest tak zbiedzony i zniszczony, że nie jest w stanie jej ruszyć**.

Przechodzę do problemu, który, mam wrażenie, przyjdzie u nas na porządek dzienny w dyskusji nie tylko gospodarczej, ale i finansowej. Chcę poruszyć tezę, że w Polsce jest dużo bezrobotnych, szukających pracy. W Polsce jest drzewo, które gnije i marnuje się, są cegielnie, które stoją z zapasami, a niema domów, niema mieszkań, niema dróg, czyli **brak jest czegoś, co ja nazywam klejem do sklejania tych wszystkich elementów, które Polska posiada, a które powinny być sklezione**.

Nie kierują mną teorie inflacyjne. Wiem, co to jest zagadnienie mocnej waluty, ale musimy podejść do rozwiązania problemu, **do rozpoczęcia prac na wiosnę, żeby wykazać, że nie demagogja polityczna decydować będzie o pozytywnych interesach Państwa drogą krytyki lub negacji**.

Trzeba powołać do życia Komisję, złożoną z **czynników finansowych i skarbowych**, i uruchomić ten aparat, a mam wrażenie, że przy pomocy pewnych wewnętrznych operacyj ta rzecz dałaby się przeprowadzić i w ten sposób w ciągu kilku miesięcy stworzyłoby się nową atmosferę.

„Głos Kupiectwa”

broni interesów kupiectwa
Każdy czytelnik „Głosu Kupiectwa”
popierając swe pismo
broni swych własnych interesów

Załamujący się front

Na froncie kupieckim sytuacja kształtuje się coraz bardziej ponuro. Numer niniejszy w szeregu artykułów omawia poszczególne dziedziny i odcinki frontu kupieckiego, który zaczyna się powoli załamywać i grozi zupełnym zniszczeniem spauperyzowanego handlu. Niewiele już trzeba, aby front ten ugiął się całkowicie nie tylko pod naporem kryzysu, ale w dużej mierze pod ciosami antyhandlowych nastawień zarówno społeczeństwa, jak i czynników rządowych. W poniższym artykule pragniemy omówić poszczególne odcinki załamującego się frontu kupieckiego i oświetlić katastrofalne zjawiska, pociągające za sobą stopniowe systematyczne całkowite niszczenie aparatu wymiany. Według danych statystycznych, opracowanych przez poszczególne izby skarbowe, ilość świadectw przemysłowych, wykupionych przez przedsiębiorstwa handlowe na dzień 1 stycznia br., spadła o przeszło 15,000, osiągając zaledwie 191,413. Zmniejszenie ilości przedsiębiorstw kupieckich wykazuje Warszawa oraz województwo warszawskie, woj. łódzkie, krakowskie, lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie i nowogrodzkie. Widzimy więc w świetle cyfr statystycznych stopniową likwidację handlu, ogarniającą dosłownie cały kraj od kresów wschodnich poprzez województwa centralne aż ku północy. To jest zjawisko symptomatyczne, świadczące o potęgowaniu się nie tylko kryzysu gospodarczego, ale przede wszystkim o silnej depresji psychicznej, ogarniającej najszersze rzesze kupiectwa. Mamy wrażenie że da się to wytłumaczyć wyłącznie tylko niedostatecznym rozumieniem istoty funkcji wymiany. Jakże smutnym jest paradoks, że ministerstwo przem. i handlu, powołane przecież do podstawowego kształtowania pracy handlu w Polsce ma na dobór tych środków w gruncie rzeczy wpływ mniejszy niż inne resorty.

Niszczący podatek majątkowy

Refleksje te o niedostatecznym docenianiu roli handlu i miast w Polsce muszą się nasunąć przy analizie projektu ustawy o stałym podatku majątkowym. P. min. Zawadzki przedstawiając sejmowi ten projekt, wywołał wśród sfer gospodarczych uczucia przykrego rozczarowania, bo przedstawiciele życia gospodarczego liczyli na to, że były dyrektor Izby Przem.-Handlowej w Wilnie, dokładnie obeznany ze stanem materialnym przemysłu i kupiectwa nie pójdzie śladami Grabskiego, tego zawziętego tępiciele przemysłu i handlu. Bo przecież z jego inicjatywy powstał podatek majątkowy. Żąda się podatku majątkowego w momencie, gdy następuje przewartościowanie wszelkich wartości, bo majątek mierzy się dochodowością. A przecież dzisiaj dochody w miastach, dochody z domów, fabryk i przedsiębiorstw kupieckich są iluzoryczne. Podatek majątkowy płaci się z dochodu, którego niema. Jest to *contradictio in adiecto*. A konstrukcja podatku, w którym podstawą jest obrót, budzi jak najgorsze wspomnienia. Są to wspomnienia grabszczyzny, która doprowadziła do ruiny handel. Jeżeli wziąć pod uwagę sumy preliminowane jako wpływy podatku obrotowego, obliczając przeciętną stopę tego podatku na 1 proc. i porównać z kwotą preliminowaną na zaliczkę z tytułu stałego podatku majątkowego, wówczas okaże się, że

sam handel i przemysł ma zapłacić zaliczkę w tej wysokości, ile wynosi cały podatek majątkowy. Obciążenie to spada znowu na miasta. W motywach ustawy stwierdzono, że poprzedni podatek majątkowy nie został ściągany w należytej wysokości. Kupiectwo, które zapłaciło cały ten podatek, ma obecnie płacić raz jeszcze za tych, którzy podatku nie zapłacili.

Epidemia funduszków

Drugim takim obciążeniem, skierowanym przeciwko miastu jest niewątpliwie fundusz pracy. Ostentio bowiem panuje u nas istna epidemia funduszków, które wykazują niemożność realizowania zamierzonych zadań i kompromitują poprostu inicjatorów. Jeśli pracodawcy mają płacić 1 proc. od dochodu brutto, to przecież całą reformę podatku obrotowego przekreślmy jednym pociągnięciem. Jeżeli zaś ustanowi się go od dochodu netto, to nie prędko doczekamy się jego realizacji. Z drugiej strony pociąganie do tych świadczeń ludności pracującej miast, a w szczególności obciążanie 1 proc. dochodu z emerytur i rent, z reguły skąpych i niedostatecznych, żeby nie powiedzieć głodowych — to już naprawdę daleko idące upraszczanie zjawisk. Nie wierzymy w to, by akcja ta miała dopomóc do nakręcenia konjunktury. Nikła kwota, jaka ma być osiągnięta z tego tytułu, nie wystarczy jednocześnie na uruchomienie robót publicznych, kolonizację podmiejską wewnętrzną, kolonizację rolną, drobne budownictwo mieszkaniowe i t. d. Stanowczo za dużo będzie celów, a za mało pieniędzy. Jest doprawdy złudzeniem i naiwnością oczekiwać, że akcja podjęta przez fundusz pracy stanie się impulsem, ożywiającym gospodarkę narodową. Obawiamy się, czy te kilkadziesiąt milionów nie odegrają roli wręcz szkodliwej. Poważne to obciążenie uderza w miasta, gdzie jedna i ta sama osoba płacić będzie kilka razy pod różnymi postaciami na fundusz pracy. Z uwagi zaś na fakt, że wszyscy urzędnicy będą mianowani, społeczeństwo nie będzie miało żadnej kontroli nad dysponowanym funduszem.

Inflacja ustaw gospodarczych

Nie mniej przykre refleksje budzą metody pracy sejmu na tle właśnie masowej inflacji tych wszystkich ustaw i rozporządzeń. Dyskusja stoi na niesłychanie niskim poziomie. Przyznać należy, że zarzuty opozycji są niejednokrotnie przejawskrawiane, przez co daje ona broń rządowi do potępienia całej ideologii opozycji. Nie trzyma się ona prawdy, przez co nie jest opozycją produkcyjną. Przemówienia te nie zawierają ani jednej nowej inicjatywy i koncepcji poza obaleniem rządu. Również i przemówienia przedstawicieli grupy rządowej praktykom życia gospodarczego nasunąć muszą poważne zastrzeżenia. Podkreślić należy niesłychanie nikłą rolę t. zw. sfer gospodarczych w klubie BB. Jeżeli projekty, które rząd wysuwa, są już rezultatem nacisku tej grupy, to tego nacisku się nie widzi. Etatyzm rozwija się w dalszym ciągu, monopole indywidualne kwitną, a z przemówień posłów Minkowskiego, Hołyńskiego czy Wiślickiego kupiectwo nie wyczuwa poza słowami śladu

czynności, które dawałyby nadzieję na poprawę stosunków obecnych, których wykładnikiem jest przerażający spadek ilości przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Nie będzie kogo ratować...

W tych warunkach trudno było oczekiwać od komisji do spraw handlu poważniejszych wyników. Ale jednak to, co komisja dotychczas uczyniła, jest jeszcze mniej, aniżeli miano prawo się spodziewać. Wyniki są czysto teoretyczne i polegają na zapewnieniu przez przedstawicieli rządu, współpracujących ze sferami gospodarczymi na terenie komisji o całkowitem zrozumieniu żywotnych postulatów kupiectwa. Jeżeli chodzi jednak o efekty materialne, to są one niezmiernie nikłe i pozostają w jaskrawej dysproporcji do wielkiej ilości trudów i dobrej woli, włożonej w to dzieło przez min. Zarzyckiego i wszystkich uczestników prac komisji. Tutaj dochodzimy znowu do sedna sprawy, niedoceniaenia zagadnień funkcji wymiany. Poszczególne zagadnienia, oma-

Maksymiljan Friede

Prezes Federacji Zrzesz. Przedst. Handl. R. P.

Upadek handlu w Polsce

Przyczyny i skutki. — Środki naprawy

Przed wojną handel hurtowy w kraju naszym wywierał decydujący wpływ na ukształtowanie się całego życia gospodarczego.

Reprezentował on sobą poważną akumulację kapitałów i dzięki temu miał możliwość rozwijania żywej ekspansji w dziedzinie obrotów, jak również finansowania przemysłu, przy rozwoju którego współdziałał, dając mu inicjatywę, otwierając przed nim rynki i budząc nowe potrzeby konsumentów. Nietylko jednak przemysł korzystał z pomocy finansowej handlu, ale również i rolnictwo, któremu handel pomagał w przetrwaniu sezonów martwych, zakupując zboże na pniu i zaliczkując inne dziedziny produkcji rolnej.

Dla prężności handlu przedwojennego w Polsce charakterystycznym jest fakt, iż kupcy, którzy z powodu ograniczeń wyznaniowych przesiedlili się z Rosji do Polski, na takiej stopie potrafili postawić swoje tutejsze przedsiębiorstwa, iż kupcy rosyjscy przyjeżdżali do Polski celem zaopatrywania się w towary produkcji rosyjskiej.

Równoległe z handlem, operującym na rachunek własny **wszechstronną działalność wykazywały firmy agenturowo-komisowe**, starając się o udostępnienie zarówno handlowi, jak i przemysłowi kredytów i organizując nowoczesny system rozprowadzania towarów, czem przyczyniały się do wielkiego ożywienia całego życia gospodarczego. Te przedsiębiorstwa agenturowo-komisowe reprezentowały sobą bardzo ważki i przodujący element kupiecki w postaci firm na poziomie europejskim i dużym zasięgu działania. Wiele z nich przetrwało po dzień dzisiejszy, zwycięsko walcząc z kryzysem.

Na tem jednakowoż nie ograniczała się rola handlu, pełnił on bowiem również i funkcje wychowawcze, ucząc społeczeństwo cenić działalność

wiane na komisji, napotykają później w swej realizacji na tysiące przeszkód i utrudnień. W międzyczasie następują zarządzenia, uderzające bezwzględnie w handel i przekreślające mozolne poczynania komisji. Dopóki zagadnienia handlu nie zostaną skoncentrowane na terenie min. przem. i handlu, dopóki nie zostanie bezwzględnie doprowadzony obowiązek uzgadniania posunięć, obejmujących handel, przez wszystkie resorty ministerjalne, dopóki wreszcie komisja handlowa nie będzie miała zagwarantowanego udziału we wszystkich pracach tych resortów — cała działalność komisji będzie fikcją, przesłaniającą groźne niebezpieczeństwo, jakie powstaje na załamującym się froncie kupiectwa.

Ten fragmentaryczny przegląd poszczególnych odcinków załamującego się frontu nasuwa konieczność szybkiego ratunku dla spauperyzowanego handlu. Może się bowiem okazać, że już niebawem komisja nie będzie miała dla kogo i poco pracować, bo front kupiecki w Polsce runie.

Obserwer.

handlową oraz szkoląc liczne szeregi osób, z których wyszli wybitni działacze na polu ekspansji Polski w dziedzinie gospodarczej.

Niestety, okres wojenny osłabił siły gospodarcze handlu, a począwszy od powstania Polski **odrodzonej rozpoczął się stały jego upadek, który doprowadził do całkowitego zaniku handlu hurtowego oraz do osłabienia handlu detalicznego**. Do tego stanu rzeczy przyczyniło się nastawienie antyhandlowe czynników rządowych, które, idąc po linii najmniejszego oporu teoretycznych przesłanek, widziały w handlu zbędne ogniwo pośredniczące, wpływające jedynie na podrożenie towaru.

Pod tym kątem widzenia wydawane były liczne rozporządzenia, które bądź krępowały działalność handlu, bądź odbierały mu możliwość wszelkiej inicjatywy. Do najbardziej typowych pod tym względem zarządzeń należy **ustawa o podatku obrotowym oraz ustawa o lichwie wojennej, która zniszczyła handel, zmuszając go w okresie inflacji do zjadania własnych substancyj**, przez uniemożliwienie sprzedaży towarów z wyrachowaniem ich odkupu. Dzięki temu kupiec musiał wyzbywać się swych towarów ze stratą, zmniejszał swoje składy i stawał się coraz biedniejszym.

Skutki tego stanu rzeczy nie dały na siebie długo czekać: wiele placówek handlowych uległo przymusowej likwidacji i wiele lepszych jednostek, które widziały w handlu nie tylko warsztaty zarobkowe, ale i placówki pracy społecznej, przerzuciło się na inne tereny.

Zmienił się również **stosunek przemysłu do handlu**, który z finansowanego przez ten ostatni stał się finansującym, wobec tego, że banki państwowe całą falę udzielanych kredytów skierowały na przemysł, otaczając go swoją opieką i pozostawiając han-

del na uboczu. Przestał on być wskutek tego potrzebnym i poszukiwanym doradcą przemysłu, który z natury rzeczy, nie odznaczając się taką elastycznością, jak handel, przestał wykazywać ruchliwość swej produkcji.

Pomimo tego rodzaju polityki gospodarczej długi czas jeszcze trwały na swych placówkach przedstawicielstwo i komis. One w chwili odrodzenia Państwa, które musiało zaczynać swoją gospodarkę od nowa, z przemysłem, pozbawionym maszyn i surowców i ze zdeorganizowanym handlem, dzięki swym stosunkom postarały się o obudzenie zaufania do nowego Państwa i o sprowadzenie do kraju kredytów towarowych i pieniężnych, co umożliwiło nakręcenie maszyny gospodarczej.

I do chwili obecnej komis i agentura usiłują spełniać swoje zadanie dyplomatów życia gospodarczego przez doprowadzenie środków produkcji i rozprowadzenie towarów, lecz i te dziedziny nie zostały oszczędzone przez tendencje antyhandlowe.

Różnego rodzaju ograniczenia, stosowane przez ustawy podatkowe, odebrały agenturze i komisowi właściwą im prężność i częściowo utrudniły, a częściowo uniemożliwiły wykonywanie swych funkcji gospodarczych.

Nie naśladowano u nas pod tym względem niestety naszego sąsiada zachodniego, który, doceniając znaczenie gospodarcze przedstawiciela handlowego, na początku wojny ustawowo zabezpieczył jego byt w wypadku utraty zarobków, spowodowanej przerzuceniem się domu na przemysł wojenny, a ostatnio zwolnił od podatku obrotowego zarobek przedstawiciela handlowego do 18 tys. marek rocznie.

U nas natomiast, nawet wbrew samej ustawie podatkowej, ogranicza się przedstawiciela handlowego w jego najbardziej istotnych funkcjach, kierując się li tylko interesem fiskalnym, nie zaś gospodarczym, zapominając, że łatwiej jest produkować, aniżeli sprzedawać i że we współczesnym systemie wymiany towarowej rozprowadzenie towarów przez handel, komis i agenturę jest jednym z najważniejszych zadań gospodarczych.

Nawrót więc do przyznania wszystkim działom handlu stanowiska równorzędnego do innych dziedzin życia gospodarczego staje się koniecznym nakazem chwili.

Powołanie do życia komisji dla spraw handlu pod przewodnictwem p. ministra przemysłu i handlu zdaje się wskazywać na to, iż czynniki miarodajne zrozumiały potrzebę zmiany swego dotychczasowego stanowiska w stosunku do handlu. Dotychczasowa polityka, traktująca działalność handlową, jako coś podrzędnego, jeżeli nie szkodliwego, powinna ulec radykalnej zmianie. Interesy handlu powinny być uwzględniane narówni z interesami przemysłu i rolnictwa i traktowane, jako również niezbędne ogniwo w kołobieżu obrotu gospodarczego. Czy to w sprawie kredytów, czy to w sprawie ulg celnych i umów handlowych — interesy handlu pozostawały dotychczas w zaniedbaniu na korzyść przemysłu i rolnictwa.

W związku z nowymi traktatami handlowymi, jakie Polska ma zawrzeć, niezbędnym jest ustalenie stosunków międzynarodowych w ten sposób, aby handel, czy to eksportowy, czy wewnętrzny, otrzymał swobodne pole do działania. Złudzeniem było, że eksport towarów polskich może się obyć bez pośrednictwa kupca. Rzeczą przemysłowca jest produkować, a zadaniem kupca, przedstawiciela handlowego i komisanta jest — towary rozprowadzać. Tak się dzieje na całym świecie, tego wymaga racjonalny podział pracy i tak musi się stać u nas, o ile chcemy w tężyznie gospodarczej dorównać innym narodom.

Powinno przeto państwo przychodzić wszystkim działom handlu z pomocą tak samo, jak to czyni w stosunku do przemysłu i rolnictwa. Można twierdzić, że ofiary, jakie państwo poniosłoby w tym kierunku, byłyby znacznie mniejsze, niż te, które ponosi wobec przemysłu i rolnictwa, a efekt gospodarczy byłby niewątpliwie wielokrotnie większy.

Albowiem stara prawda, że handlem społeczeństwa się bogacą, nie straciła nic na swojej wartości i zdrowy, w pomyślnych warunkach rozwijający się handel, jest podstawą dobrobytu społecznego oraz warunkiem ekspansji gospodarczej.

2114 — 1000

Handel włókienniczy Łodzi katastrofalnie się kurczy

W numerze noworocznym „Głosu Kupiectwa” omówiliśmy katastrofalny bilans konjunktury w handlu włókienniczym Łodzi w okresie 1932 r. Spadek konsumpcji towarów włókienniczych, które, jako artykuły nie pierwszej potrzeby, przedewszystkiem podlegają wpływowi kryzysowego spadku zapotrzebowania, przyczynił się do wydatnego zmniejszenia liczby przedsiębiorstw handlowych. Uzupełnieniem wywodów naszych są dane cyfrowe, ilustrujące likwidację przedsiębiorstw w ujęciu cyfr statystycznych liczby wykupionych patentów. Spadek tej cyfry obserwujemy zarówno na terenie Łodzi, jak i całego województwa łódzkiego.

Tak więc świadectw przemysłowych wykupiły firmy kupieckie na 1 stycznia br.: I kategoria — 39,

II kategoria — 1549, III kategoria — 10,958, IV kategoria — 14,325, Va kategoria — 27, Vb kat. — 264. Analogiczne cyfry wykupionych na 1 stycznia 1932 świadectw przemysłowych przedsiębiorstw kupieckich wynosiły: 56, 2,196, 15,014, 11,285, 30, 353. Łącznie więc w całym okręgu łódzkim, obejmującym teren województwa łódzkiego, wykupiono świadectw przemysłowych kategorii handlowej 28,934, zaś na 1 stycznia 1933 r. — 27,189, czyli o 1745 świadectw mniej.

O pogarszaniu się sytuacji kupiectwa włókienniczego świadczy nietylko spadek ogólnej liczby wykupionych patentów, ale również charakterystyczne zjawisko częściowego zwiększenia się liczby wykupionych świadectw niższych kategorii przy

jednoczesnej dalekoidącej redukcji patentów wyższej kategorii. W ten sposób ubożające stale kupiectwo stara się utrzymać byt swych zagrożonych placówek, ograniczając rozmiary ich działania. Analogicznie jak na terenie całego okręgu łódzkiego, tak i na terenie Łodzi zmniejszyła się wydatnie liczba wykupionych świadectw przemysłowych dla handlu.

Ogółem wykupiono na terenie Łodzi na 1 stycznia 1932 r. 9,635 świadectw handlowych, na 1 stycznia 1933 r. 9,266, czyli o 369 mniej.

Liczba wykupionych świadectw według poszczególnych kategorii kształtowała się następująco (w nawiasach cyfry oznaczają liczbę świadectw, wykupionych na 1 stycznia 1932 r., cyfra przed nawiasem oznacza liczbę świadectw, wykupionych na 1 stycznia bież. roku): I kategoria 33 (45), II kategoria 1084 (1253), III kategoria 4,637 (5,151), IV kategoria 3,312 (2,902), Va kat. 22 (20), Vb kat. 168 (264). Tak więc z powyżej przytoczonych cyfr wynika, że na terenie samej Łodzi zlikwidowano w ciągu r. ub. 369 przedsiębiorstw handlowych, na terenie zaś całego okręgu łódzkiego, z wyjątkiem Łodzi — 1745 przedsiębiorstw. Ogółem przeto na terenie całego okręgu łódzkiego wraz z Łodzią liczba zlikwidowanych w ciągu roku przedsiębiorstw kupieckich wyniosła 2114, co oznacza w stosunku do cyfry przedsiębiorstw istniejących około 6 proc.

Zdawałoby się, że pogorszenie sytuacji w handlu, wyrażające się redukcją przedsiębiorstw, spowodowane zostało jedynie i wyłącznie ogólnym pogorszeniem konjunktury w całym gospodarstwie polskim i spadkiem konsumpcji towarów włókienniczych. Jak się jednak okazuje ten stan rzeczy, redukujący wydatnie zasięg działalności kupiectwa łódzkiego jest jednym ze skutków niezwykle krótkowzrocznej i szkodliwej polityki przemysłu włókienniczego. Na łamach „Głosu Kupiectwa” wskazywaliśmy już wielokrotnie, opierając się na opiniach obiektywnych znawców polityki włókienniczej oraz samorządu gospodarczego Łodzi na dążenia przemysłu w kierunku eliminowania handlu. Zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że tendencje te występują na terenie włókiennictwa coraz wyraźniej, jakkolwiek z drugiej strony ustala się coraz bardziej opinia, iż eksperymenty te nietylko przemysłowi nie pomogły, ale stały się wręcz szko-

dliwe dla całej polityki zbytu włókiennictwa polskiego. Polityka tworzenia przez poszczególne fabryki własnych ośrodków sprzedaży hurtowej i detalicznej, początkowo wstydliwie ukrywana przez przemysł, wystąpiła zwłaszcza w ub. r. ze szczególną siłą, świadczy o tem m. in. fakt wydatnego wzrostu liczby kart rejestracyjnych, wykupionych na 1 stycznia 1933 r. Wzrost liczby kart rejestracyjnych tłumaczy się tem właśnie, że cały szereg przedsiębiorstw przemysłowych eliminuje handel hurtowy, przeprowadzając we własnym zakresie sprzedaż hurtową swych towarów. **Ogółem wykupiono na terenie Łodzi w br. kart rejestracyjnych o 104 więcej, aniżeli na 1 stycznia 1932 r.**

Podkreślić przytem należy, że na terenie całego okręgu łódzkiego przeszło tysiąc przedsiębiorstw handlowych złożyło odwołania od decyzji urzędów skarbowych w sprawie wykupu niższej kategorii patentów.

W ten sposób po rozpatrzeniu tych odwołań oczekiwać należy dalszych przesunięć w kierunku zmniejszenia się liczby wykupionych świadectw wyższych kategorii i przejścia do kategorii niższej.

Ten proces powolnej likwidacji handlu włókienniczego mógłby być zahamowany z jednej strony przez zmianę antykupieckiego frontu przemysłu włókienniczego w stosunku do kupiectwa, z drugiej zaś przez przyspieszenie realizacji doniosłej reformy, jaką byłoby scalenie podatku obrotowego we włókiennictwie. Oba te palące problemy natrafiają jednak w swej realizacji na trudności, wysuwane przez przemysł, świadczy o tem fakt, że na zainicjowane przez izbę przemysłowo-handlową konferencje w celu omówienia najbardziej palących wspólnych spraw, przedstawiciele przemysłu wogóle nie przybyli. Również i w sprawie scalenia podatku obrotowego we włókiennictwie przemysł znaczną część ciężaru zreformowanego podatku chciałby przerzucić na handel.

Sądzić jednak należy, że czynniki rządowe, które zagadnieniom organizacji włókiennictwa poświęcają ostatnio dużo uwagi, zechcą również i tą sprawą poważnie się zainteresować, gdyż właśnie stosunek przemysłu do kupiectwa włókienniczego jest tym odcinkiem gospodarki włókienniczej, który wymaga jak najrychlejszych zdecydowanych i radykalnych posunięć sanacyjnych.

Miecz. K-i.

Inż. M. Zajdenman

Dyrektor Centrali Związku Kupców

Handel wobec kartelizacji przemysłu

W okresie walki o niższe cen kartelowych i wzmocnienie kontroli nad kartelami ukazała się niezwykle ciekawa praca inż. Maurycego Seidenmana, omawiająca stanowisko handlu wobec kartelizacji przemysłu. Autor zaznacza na wstępie, że zadaniem tej pracy jest wykazanie sprzeczności interesów, jaka zachodzi pomiędzy handlem, a przemysłem skartelizowanym. W rozdziale pierwszym autor stwierdza, że skartelizowany przemysł określa cenę sprzedażną i rabaty dla każdej kategorii swoich odbiorców. Oprócz tego, zaliczając przedsiębiorstwa handlowe do tej czy innej kategorii odbiorców, zmusza do utrzymania takich zapasów na składzie, by odpowiadały każdorazowym

potrzebom kalkulacyjnym przemysłu. Przy dekonjunkturze więc straty na składzie okazują się z reguły większe, niż zyski przy konjunkturze. Najwyższą granicą zysku jest ustalony przez przemysł rabat dla handlu. Przemysł natomiast tworząc kartel nie traci żadnej z przysługujących mu możliwości zwiększenia zysków. Jeżeli idzie o stosunek do handlu to skartelizowany przemysł uzyskuje zupełnie wyjątkowe preferencje. Prowizja dla odbiorców jest ustalana przez przemysł. Kartel może odbiorcy czynić zasadnicze trudności w odbiorze towarów, wykreślić go z listy odbiorców itd. Naogół handel zostaje pozbawiony kredytów u przemysłu skartelizowanego. Kartelizacja

więc stawia handel przed żelazną barierą, ograniczającą jego możliwości rozwojowe, ograniczającą zakres i tempo narastania kapitału w handlu. Kartel usuwa konkurencję, niwecząc samą zasadę wolnego handlu. Najcenniejszy walor indywidualnego kupca, twórcza inicjatywa, oparta na orientacji, zostaje wyeliminowana z życia ze szkodą dla kupiectwa i całego gospodarstwa. W miarę rozwoju kartelizacji przemysłu zanikają resztki sentymentu do handlu. Syndykaty z centralnymi biurami sprzedaży stają się faktycznymi dyktatorami. W dziedzinie skartelizowanej produkcji handel jako zawód i kupiectwo jako stan, przestają istnieć. Handel w swych dążeniach organizacyjnych natrafia na nieprzewidywane trudności i ten stan rzeczy staje się coraz bardziej nieznośny. Kartele

przemysłowe w miarę osiągnięcia coraz większej wspólnoty interesów swych członków dążą do zupełnego wyeliminowania kupca. Stan kupiecki widzi w tych warunkach przed sobą obraz zupełnej zagłady. Handel, stanowiący źródło pracy i dochodu w znacznej części ludności miejskiej w Polsce z wielkim niepokojem patrzy na wszystkie objawy planowej produkcji. Tam, gdzie handel zostaje ograniczony w swej działalności konkurencyjnej, albo tam, gdzie zostaje wyeliminowany, tam tworzą się nowe linie fundamentów pod gmachy gospodarki państwowej.

Praca inż. Seidenmana zasługuje na szczególną uwagę, jako omawiająca zagadnienia niezwykle w obecnej chwili aktualne, obejmujące swym zasięgiem całość gospodarstwa polskiego.

Łódź w czasie wielkiej wojny

Na marginesie książki p. Mieczysława Hertza

Przed kilku dniami opuściła prasę niezwykle ciekawa książka p. Mieczysława Hertza p. t. „Łódź w czasie wielkiej wojny”. Wydana przez polskie towarzystwo historyczne w Łodzi jako jedna z publikacji działu materiałów do dziejów Łodzi i ziem województwa łódzkiego, zapełnia nietylko olbrzymią lukę, istniejącą w tego rodzaju pracach, ale jest i bodaj pierwszą tego rodzaju w Polsce. We wstępie zarząd towarzystwa historycznego w Łodzi podkreśla, że książka ta jest zbiorem źródeł do dziejów Łodzi w latach od 1914—1918, jest źródłem historycznym jako zbiór wspomnień obywatela, który wielu spraw pars fuit, jest wreszcie próbą syntezy, podjętą przez człowieka życia, który świadomy usterek metody, przeprowadził badania celowe i od początku do końca panował nad źródłami. Wszystkie te cechy występują w sposobie ujęcia naczelnego problemu, wysuniętego przez autora: przełomu w życiu miasta, które w dobie kataklizmu odrywa się od obcego państwa, szarpie się w matni przemocy, lekceważącej ciągłość, dojrzewa w dziele samoobrony, buduje swój samorząd i z woli nieprzymuszonej wrasta w rodzimą państwowość. Książka składa się z 16 rozdziałów, które omawiają kolejno historię pamiętnych dni od wybuchu wojny do 6 grudnia 1916 r. Działalność głównego komitetu obywatelskiego, milicji, sprawę bonów, organizację sądownictwa, życie Łodzi po zajęciu jej przez Niemców, pierwsze wybory, działalność rady miejskiej, walkę o szkołę polską, rolę prasy w tym brzemennym w wydarzenia okresie, brutalne rekwizycje, historię łódzkiego bataljonu robotniczego, zdrowotność w tym okresie, i kończy wzniosłym akordem, jakim była pamiętna noc listopadowa.

We wstępie do swej cennej pracy, będącej niezwykle ważkim przyczynkiem do dziejów samorządu łódzkiego, autor podkreśla, że poza dążeniem do przedstawienia wielkiej epoki, którą Łódź przeżywała, wytknął sobie jako poboczny cel wykazanie, że okres wielkiej wojny jest pełen ciekawych momentów. Kierując się głębokim przekonaniem autor chciał również dowieść, że społeczeństwo łódzkie w zbiorowych wysiłkach dążyło do spełnienia swoich ciężkich obowiązków względem współbraci i ojczyzny.

Pomijając w tej chwili rozdziały o znaczeniu par excellence historycznym, posiadające pierwszorzędną wartość jako przyczynki, pragniemy podkreślić jedynie szereg wywodów autora, zawartych w rozdziałach, omawiających zagadnienia gospodarcze. W pierwszym rzędzie omówić należy rozdział czwarty, zawierający historię bonów łódzkich. Bony te emitowane przez Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców m. Łodzi i Komitet Giełdowy Łódzki były przyjmowane przy obrachunkach nietylko przez ludność m. Łodzi, ale również i przez ludność miast okolicznych. Do prac tych przystąpiono z wielką rozważą, opierając się na naukowych podstawach i stworzono nową walutę, nowy środek wymiany, który zdobył sobie zaufanie nietylko szerokich mas, ale i świata handlowego i przemysłowego. Przez cały czas wydawania bonów nie można było stwierdzić ani jednej niedokładności. Była to wielka społeczna robota, będąca w pierwszym okresie wojny prawdziwym ratunkiem dla Łodzi. Urząd starszych i komitet giełdowy musiał następnie walczyć z władzami okupacyjnymi, które zamierzały wydatnie powiększyć wysokość emisji. Ze wszystkich surogatów pieniężnych, kursujących na obszarze b. Królestwa Kongresowego w czasie wojny — jedynie bony łódzkie miały realny podkład. Słusznie autor zaznacza w zakończeniu tego rozdziału, że spełnia obowiązek obywatelski pisząc o bonach łódzkich.

Niezwykle plastycznie opisany został przez autora przebieg historycznej nocy listopadowej, która przysłała jako spełnienie tych wszystkich pragnień, nadziei i tęsknot społeczeństwa łódzkiego, które w walce z okupantem przysposobiło się niejako do wielkiego przewrotu.

M. K.

Popierajcie wyroby Krajowe!

KALENDARZYK PODATKOWY
na m. marzec 1933 r.

Podatek przemysłowy.

Do dnia 15-go marca wpłacać należy podatek przemysłowy od obrotu, dokonanego w m. lutym.

Adw. S. MARGULIES
Warszawa

Ustawodawstwo podatkowo-skarbowe w r. 1932

W roku 1932 poza kodyfikacją prawa karnego materialnego i formalnego, postępowania cywilnego, prawa o ustroju adwokatury — zaszły bardzo poważne zmiany i w ustawodawstwie podatkowo-skarbowym przez znowelizowanie ustawy o podatku przemysłowym, ustawy o podatku dochodowym i przez wydanie całego szeregu rozporządzeń wykonawczych do tych ustaw. Niezależnie od powyższych ustaw wydano jednolitą ordynację egzekucyjną dla władz administracyjno-skarbowych.

Ustawa o państwowym podatku przemysłowym. W dniu 27 stycznia obwieszczeniem ministra skarbu wydano jednolity tekst ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 17, poz. 110) z uwzględnieniem zmian, wynikających z rozp. Prez. Rzplitej z dnia 22. III. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 371), z ustawy z dnia 19. XII. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 112, poz. 881), z przepisów wprowadzających K. P. K. (Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 19. III. 28. Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 314), oraz z całego szeregu rozporządzeń ministra skarbu.

Znowelizowana ustawa o podatku przemysłowym wprowadza (art. 5 i 7) stopniowe z roku na rok **obniżanie stawki podatku od obrotu dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych**, prowadzących prawidłowe książki handlowe, przy czym dla poszczególnych mniejszych przedsiębiorstw przewidziano wprowadzenie uproszczonej księgowości (art. 10, ust. 8).

W rozwinięciu powyższej zasady wydane zostało **rozporządzenie ministra skarbu z dnia 13. IV. 1932 r.** (Dz. U. R. P. Nr. 41, poz. 412), w którym (§ 1) ustalono, że **książkami handlowymi prawidłowymi w rozumieniu ustawy podatkowej** są księgi, prowadzone zgodnie z zasadami obowiązujących przepisów kodeksu handlowego, oraz księgi handlowe, prowadzone według zasad § 2 niniejszego rozporządzenia. Rozporządzenie przewiduje konieczność sporządzania inwentarza majątku ruchomego i nieruchomego z podaniem ilości i wartości remanentu. Przy rozpoczęciu czynności handlowych winien być sporządzony bilans otwarcia, zaś na ostatni dzień roku operacyjnego należy sporządzić bilans zamknięcia. Księgi prowadzone być mają w języku polskim i w walucie państwowej, za zgodą władz skarbowych można się posługiwać innym językiem europejskim. Zapisy do ksiąg nie mogą być sporządzane ołówkiem. Dopuszczalne jest prowadzenie buchalterji przebitkowej

Obowiązkowi temu podlegają przedsiębiorstwa, prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Podatek dochodowy.

Do dnia 7-go marca wpłacać należy potrącony pracownikom podatek dochodowy od uposażeń służbowych, wypłaconych w miesiącu lutym.

z zachowaniem jednak szczegółowo wymienionych zasad buchalteryjnych. Zapisy winny być należycie udowodnione. Księgi handlowe i dokumenty należy przechowywać w ciągu 5 lat.

Niezależnie od wyżej określonych ksiąg handlowych sformułowano (§ 3) zasady dla uproszczonej księgowości, przy czym na wniosek Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie ustalono specjalny wzór uproszczonej księgi handlowej. Sporządzanie bilansu otwarcia i zamknięcia nie jest konieczne. Księgi uproszczone mogą być oparafowane nie tylko przez Sąd Okręgowy, lecz także przez Urzędy Skarbowe i Izby Przemysłowo-Handlowe.

Ustawa o podatku przemysłowym przewidziała **zryczałtowanie podatku od obrotu** (art. 70, ust. 5, 6) dla drobnych kupców i rzemieślników, a to w celu zwolnienia drobnych warsztatów pracy od obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych. W wykonaniu tej zasady podatkowej wydał minister skarbu **rozporządzenie z dnia 4. II. 1932 r.** (Dz. U. R. P. Nr. 14, poz. 86), w którym sformułowano szczegółowo tryb obliczania obrotu na lata podatkowe 1932 i 1933, przyjmując przeciętny obrót z ostatniego trzylecia (względnie dwulecia) każdego przedsiębiorstwa. Jednocześnie obniżono dla wymiaru zryczałtowanego stawkę podatkową do wysokości 1 proc. Zryczałtowaniu podlegają tylko przedsiębiorstwa (nie wszystkie) III i IV kategorii handlowej i 6, 7 i 8 kategorii przemysłowej przy mniejszych obrotach (do 35—45 tys. złotych) oraz IV kategorii skupu zawodowego do 20 tysięcy zł. obrotu.

W wykonaniu zasady przewidującej dalsze uproszczenie ściągania i wymierzania podatku przemysłowego (art. 70) przez **scalenie podatku**, t. j. pobieranie go jednorazowo za późniejsze fazy obrotów — wydane zostały **rozporządzenia** ministra skarbu o scaleniu podatku od wyrobów Monopolu Tytoniowego, Spirytusowego, soli jadalnej i bydłowej oraz losów loterii państwowej z 28. V. 1932. (Dz. U. R. P. Nr. 54, poz. 529), o scaleniu podatku od cementu z dnia 22. VI. 1932. (Dz. U. R. P. Nr. 54, poz. 531) i o scaleniu podatku od cukru.

W najbliższym czasie przewidziane jest wydanie dalszych rozporządzeń w przedmiocie scalania podatku obrotowego (pauzalizacja podatku). Tendencja pobierania jednorazowego podatku od obrotu za późniejsze fazy produkcji i sprzedaży jest obecnie w prawodawstwie zachodnio-europejskim wprowadzana

i szeroko teoretycznie dyskutowana (Deutsche Juristen-Zeitung Nr. 14 z dnia 15. VII. 1932, Dr. Kloss — Phasenpauschalierung der Umsatzsteuer, Deutsche Steuer-Zeitung Nr. 1, z dnia 15 stycznia 1932 — Die Phasenpauschalierung der Umsatzsteuer in Oesterreich, Hartmann). **Scalenie podatku od obrotu, jak wynika z cytowanych rozporządzeń, obejmuje przede wszystkim przemysł zmonopolizowany przez Państwo i zorganizowany w silnych syndykatach przemysłowych, które dają Skarbowi Państwa należyłą gwarancję za opłacenie podatku za pozostałe fazy obrotu (scharmonizowanie interesu Skarbu Państwa ze skartelizowanym przemysłem).**

Niezależnie od omówionych rozporządzeń, które normują na podstawie upoważnień, zawartych w ustawie, instytucje prawa podatkowego (księgi, ryczałt i t. d.) wydane zostały **rozporządzeniem wykonawcze ministra skarbu z dnia 29 marca 1932 roku (Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 406)**, wyjaśniające i interpretujące szczegółowo postanowienia ustawy. Rozporządzenie oparte jest w poszczególnych przepisach na orzecznictwie Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Sądu Najwyższego, w niektórych jednak wypadkach odbiega od zasad przewidzianych w orzecznictwie (np. przy określaniu pojęcia młodocianego pracownika). Zwrócić należy uwagę na błędne wskazanie w art. 114 jednolitego tekstu ustawy o podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 17, poz. 110) terminu odwoławczego od wymiaru grzywny. Termin ten w razie skierowania sprawy do sądu w związku z art. 618 K. P. K. i orzecznictwem Sądu Najwyższego wynosi nie 14 a 7 dni. Uchybienie to prostuje następnie omawiane rozporządzenie ministra skarbu w § 110. Błędy tego rodzaju utrudniają płatnikom podatkowym orientację w najbardziej kardynalnych kwestiach, jak w tym wypadku co do zawitych terminów odwoławczych, byłaby przeto wskazana większa ostrożność przy zredagowaniu jednolitego tekstu.

Nowelizacja ustawy o państwowym podatku dochodowym uskuteczniła została ustawą z dnia 7. XI. 1931 (Dz. U. R. P. Nr. 101 p. 771), przyczem zmieniono art. 18 i 20 przez rozszerzenie pojęcia tantjemy. Jednocześnie znowelizowano postanowienia, zawarte w art. 112, 113, 114, 116, przyjmując zasadę, iż dochód globalny (całkowity od różnych słuźbodawców) podlega opodatkowaniu również z zajęć słuźbowych — przez dopłacanie co trzy miesiące różnicy podatku, obliczonego według progresywnej skali obliczeń od globalnej sumy a podatkiem, obliczonym u każdego słuźbodawcy. W wykonaniu wskazanej ustawy minister skarbu wydał rozporządzenie z dnia 29. XII. 1931 (Dz. U. R. P. Nr. 8 z 1932 r., p. 50).

Poszczególne zagadnienia, związane z postanowieniami ustawy o podatku dochodowym uregulowano w szeregu odrębnych ustaw i rozporządzeń. **Ustawa z dnia 18. III. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 25, p. 226) o tymczasowym stosowaniu wyjątkowych zasad bilansowania** odnosi się do domów bankierskich i instytucyj kredytowych w przedmiocie sposobu oszacowania papierów wartościowych. Ustawa uzupełnia w tej dziedzinie treść art. 17 ustawy o państwowym podatku dochod. w związku z zaszłymi zmianami kursowymi. Spadek wartości złotego wywołał konieczność przeszacowania nieruchomości to-

warzystw ubezpieczeniowych, co znajdowało swój wyraz w ocenie majątku przedsiębiorstw w ich bilansie. Nadwyżki stąd powstałe w spółkach akcyjnych podlegałyby opodatkowaniu w myśl art. 21 ustawy o pod. doch. — wydano więc **ustawę z dn. 22. II. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 26, p. 228) o zwolnieniu od podatku dochodowego w zakładach ubezpieczeń nadwyżek powstałych z przeszacowania nieruchomości.** Ustawa ta wchodzi w życie wstecz w dniu 1 stycznia 1930 roku. Wydanie ustawy gospodarczej z mocą wsteczną wskazuje na poważne „opóźnienie ustawodawczej pracy” w przedmiocie ustalania ulg gospodarczo uzasadnionych.

Kryzysowy dodatek do państwowego podatku dochodowego wprowadzono ustawą z dn. 22. X. 1931 (Dz. U. R. P. Nr. 99, p. 760) oraz rozporządzeniem wykonawczym z dnia 29. XII. 31. (Dz. U. R. P. Nr. 8, p. 51). Ustanowiono dodatek kryzysowy przy zastosowaniu progresywnej skali (art. 1) od 0,5 proc. do 4 proc. — dodatek obowiązuje na rok 1932, przyczem obliczenie dodatku i pobór jest łączny z wymiarem podatku dochodowego. W związku z wydaniem tej ustawy zwolniono podatek dochodowy od 10 proc. dodatku. Postępowanie wymiarowe i odwoławcze łączy się z postępowaniem wymiarowym i odwoławczym podatku dochodowego. W rozporządzeniu wykonawczym podkreślono, że płatnik, korzystający z ulg rodzinnych względnie zwolniony z podatku dochodowego (art. 27, 28, 29 ustawy o pod. doch.) ma jednak obowiązek opłacenia dodatku kryzysowego do podatku dochodowego. Dodatek kryzysowy nabiera w tem oświetleniu pomimo łącznego wymiaru, postępowania odwoławczego, wspólnej podstawy opodatkowania — pewnych cech samostnego podatku. Nasuwają się wątpliwości, czy wskazana interpretacja przez rozporządzenie wykonawcze jest słuszna. Dodatek kryzysowy zastąpił 10 proc. dodatek do podatku dochodowego — przyczem jakkolwiek jest wymierzany od dochodu, a nie od podatku, to jest tylko dodatkiem do podatku. Kryzysowy dodatek stosuje się również do wynagrodzenia za pracę (z wyjątkiem uzyskanego od Skarbu Państwa i Samorządu — art. 2 ustawy).

Nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych wprowadzono ustawą z dn. 19. XII. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 112, p. 832) i rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 19. II. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 115). Na podstawie tej ustawy pociągnięto do opłacenia tej nadzwyczajnej daniny notariuszy i komorników, gdy dochód ich przekracza 12,000.— zł. — podstawę opodatkowania stanowi tylko dochód, osiągnięty z tytułu opłat pobieranych za spełnianie czynności zawodowych (z wyjątkiem komorników). Postępowanie wymiarowe i odwoławcze w granicach powyższego zastrzeżenia uskutecznią się łącznie z podatkiem dochodowym. Dodatku 10-procentowego nie pobiera się. Nadzwyczajny podatek jest potrącalny od dochodu przy wymiarze podatku dochodowego za ten rok operacyjny, w którym został uiszczony.

W celu bardziej jednolitego badania ksiąg gospodarczych w gospodarstwach wiejskich przy ustalaniu podatku dochodowego opracowało ministerstwo skarbu **rozporządzenie z dnia 28. VII. 31 r. o sposobie badania ksiąg gospodarczych w gospo-**

darstwach wiejskich dla celów ustalenia wymiaru podatku dochodowego.

Zagadnienia egzekucyjno-podatkowe o charakterze skarbowym, jak i samorządowym zostały skodyfikowane i zunifikowane ustawą z dnia 10. III. 32 r. o przejęciu egzekucji administracyjnej przez władze skarbowe oraz o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 32, p. 328) oraz obszernym rozporządzeniem rady ministrów z dnia 25. VI. 32. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), na tej ustawie opartem. Część I rozporządzenia obejmuje postanowienia: wstępne, właściwość i zakres działania władz i organów egzekucyjnych, wszczęcie i podstawę egzekucji, czynności egzekucyjne, warunki zawieszenia i umorzenia, zwolnienie od egzekucji ze względu na osobę zobowiązanego, ustala, jakie mienie nie ulega egzekucji oraz zawiera uwagi o postępowaniu administracyjnym w toku egzekucji. Ponadto ustalono w tej części wysokość kosztów egzekucyjnych (§§ 1—58). Część II formułuje zasady, które winny być przestrzegane przy egzekucji z ruchomości, przy sprzedaży, przy ujawnieniu majątku, egzekucji z wierzytelności pieniężnych i innych praw majątkowych (§§ 59—118). Część III zajmuje się zabezpieczeniem należności podatkowych (§§ 119—125). Część IV zawiera szereg postanowień przejściowych i końcowych (§§ 126—128).

Szczegółowe omówienie krytyczne wydanych przepisów egzekucyjnych wymaga szerszego opracowania, tu jednak należy zaznaczyć, że wydanie jednolitych zasad prawa skarbowo-egzekucyjnego przyjęto z zadowoleniem, gdyż postępowanie władz administracyjno-skarbowych nie posiadało dotąd ściśle sformułowanych zasad prawnych — kierowano się jedynie instrukcjami egzekucyjnymi (Instrukcja o postępowaniu egzekucyjnym ministra skarbu z dnia 30. V. 26. Dz. U. M. Sk. Nr. 16), opartymi w swych założeniach na ogólnych zasadach postępowania cywilnego.

Nowe prawo podatkowo-egzekucyjne operuje terminologią i pojęciami prawnymi, przyjętymi w Kodeksie Postępowania Cywilnego oraz w przyszłej ordynacji egzekucyjnej, przystosowując postępowanie administracyjno-egzekucyjne do sądowo-egzekucyjnego. Poszczególne postanowienia uzależniają czynności egzekucyjne od postępowania sądowego (np. wyjawienie majątku, egzekucja w stosunku do spadku nieobjętego, w stosunku do majątku nieletniego), natomiast rewizja osobista uzależniona jest od decyzji Naczelnika Urzędu Skarbowego (sfery gospodarcze domagają się upoważnienia sądowego). Postępowanie egzekucyjne wykonywane na podstawie omawianego prawa przez władze skarbowe kumuluje całe postępowanie wszystkich władz administracyjnych z najrozmaitszych tytułów prawnych. (Wyjątki przewiduje rozporządzenie rady ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, p. 581). Przy zbiegu egzekucji sądowej z egzekucją administracyjną egzekucja zostaje przekazana władzom egzekucyjnym sądowym. Przy zbiegu egzekucji administracyjnej z kilku tytułów (rozmaity charakter wierzytelności) postępowanie egzekucyjne pozostawione jest władzy skarbowej, która skutecznie ma również podział funduszków. Te postanowienia budzą poważne wątpliwości, gdyż podział funduszków jest czynnością prawniczo skomplikowaną i czynność tę prawidłowo miałby wykonywać urzędnik często bez wykształcenia prawniczego! W instrukcji

do tego rozporządzenia (§ 52) zbytnio jednak czynność tę uproszczono przez przyjęcie zasady, że decyduje kolejność zgłoszeń po uprzednim uwzględnieniu pretensyj skarbowych (bez uwzględnienia stopnia przywileju poszczególnych należności). To uproszczone dokonywanie czynności podziału w granicach § 52 instrukcji (Dodatek do Dz. Urz. M. Sk. Nr. 20 z dnia 22. VII. 1932 r.) jest w wyraźnej sprzeczności z obowiązującymi przepisami o przywilejach różnych danin publicznych i należności prywatno-prawnych i nie pokrywa się z zasadami przyszłej ordynacji egzekucyjnej sądowej. Zachodzi tu niewątpliwie ograniczenie uprawnień i przywilejów władz administracyjnych przez skarb państwa. Skomplikowany system prawa o przywilejach zostaje ograniczony w drodze nie posiadającej powszechnie obowiązującej mocy prawnej — instrukcji ministra skarbu.

Wymiary podatkowe

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik L.D.V. 55932-I-32.

W wyniku przeprowadzonych ostatnio z ramienia Ministerstwa Skarbu lustracji Urzędów Skarbowych stwierdzono, że niejednokrotnie Urzędy Skarbowe skuteczniają płatnikom, którzy nie prowadzą prawidłowych ksiąg handlowych lub ksiąg gospodarczych, wymiary podatku przemysłowego od obrotu dochodowego w wysokości wymiaru ustalonego za rok ubiegły, bądź też częstokroć w wysokości wyższej aniżeli w latach poprzednich.

Stwierdzono przytem, że w tego rodzaju wypadkach Urzędy Skarbowe nietylko, że nie posiadały konkretnego materiału w postaci odpowiednich informacji, lecz nawet nie przeprowadzały uprzednio żadnych dochodzeń, któreby uzasadniły w sposób niebudzący wątpliwości uskutecznienie wyższych wymiarów.

Ponieważ wskutek przytoczonego wyżej postępowania Urzędów Skarbowych, w dobie obecnego kryzysu gospodarczego — wytwarza się w społeczeństwie nastrój nieprzychylny dla wszystkich poczynań władz skarbowych, w konsekwencji czego płatnicy powstrzymują się w płaceniu podatków, nadto zaś nastrój ten wykorzystany jest przez pewne czynniki dla celów agitacyjnych, zmierzających do podrywania autorytetu władz skarbowych — winni kierownicy Urzędów Skarbowych zwracać specjalną uwagę na należyte ujęcie osiąganych przez płatników obrotów i dochodów, jak również, aby w każdym wypadku wymiary były uzasadnione bądź to otrzymanymi informacjami, bądź też w braku tychże, opiniami rzeczoznawców, powołanych z pośród fachowców i osób, dających rękojmię uczciwej oceny.

Z życia organizacji gospodarczych

Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi

Wielka konferencja kupiectwa

Na zaproszenie Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi przybyli z Warszawy pp. poseł Wiślicki, wicedyrektor warszawskiej izby przem.-handlowej, dr. Lubowidzki, dyrektor centrali związku kupców inż. Zajdenman i radca prawny centrali adw. Kaliski.

Odbyli oni konferencję z udziałem zarządu stowarzyszenia.

Na konferencji tej poseł Wiślicki omówił szereg aktualnych zagadnień gospodarczych, w pierwszym zaś rzędzie sprawy **zaległości podatkowych podatku majątkowego oraz scalenia podatku obrotowego we włościennictwie.**

Następnie w lokalu klubu stowarzyszenia odbyła się wielka konferencja z udziałem przeszło 100 osób.

Na konferencję przybyli m. in. przedstawiciele izby przemysłowo-handlowej z dyr. Bajerem i wicedyr. Berkowiczem i Sandem, przedstawiciele władz skarbowych, organizacji gospodarczych itd.

Konferencję zagał wiceprezes Mieczysław Hertz' poczem głos zabrał poseł Wiślicki.

Omawiając sytuację w handlu w Polsce mówca wskazał, że **jest jeszcze w Polsce kupiectwo, ale już niema handlu.**

Nie ulega żadnej wątpliwości, że Polska przy właściwych pociągnięciach i zarządzeniach mogłaby o wiele łagodniej przechodzić kryzys, gdyż znajduje się w tem szczęśliwym położeniu, że w najgłówniejszych artykułach pokrywa własną konsumpcję. Pomimo przewagi ludności rolniczej czynnik wiejski nie odegrał w parlamencie zbyt wielkiej roli. Natomiast dzięki zakulisowemu grom wytworzono dla rolnictwa przychylną atmosferę. W Polsce bowiem **na każdy dział życia gospodarczego przychodzi moda. Od 2 lat więc mamy w Polsce modę na rolnictwo.**

Była już moda na przemysł, na handel natomiast jeszcze mody nie było. Faworyzowanie rolnictwa wydaje się obecnie tembardziej dziwne, że **wieś w bilansie handlowym państwa nie odgrywa poważniejszej roli.**

Świadczy o tem statystyka eksportu, wykazująca, że wywozimy 60 proc. produkcji przemysłowej i 40 proc. artykułów rolnych. Handel w Polsce żył od paru lat bez kredytów, przy antykupieckich ustawach i fatalnej polityce podatkowej, żył własnym sprytem i nie słabnącą energią. Dzisiaj widzimy **w handlu deklasację, zanik przedsiębiorstw pierwszej i drugiej kategorii, zastępowanej kategorią III i IV, co oznacza całkowitą pauperyzację i niszczenie aparatu wymiany.**

Chcieliśmy zamiast handlu prowadzić **politykę popierania spółdzielni**, ale spółdzielnie nie odegrały żadnej roli. Po polityce spółdzielni mamy **politykę karteli**, które z kupca uczyniły manekina w rękach dyrektora biura sprzedaży. Jednocześnie przyszły dekrety pomocy dla rolników, uderzając znowu w skórę kupca. Wreszcie **monopole na poszczególnych frontach handlu** dokonały reszty zniszczenia.

W tych warunkach utworzona została komisja dla ratowania handlu. Zrobiła ona dotychczas mało, ale przecież **i na handel przyjdzie moda.**

Komisja ta jednak utrwaliła w umyśle ministra-generała, że tak w handlu być nie może.

W międzyczasie zaczęły się wyłaniać nowe formy handlu — kompensacje, oznaczające powrót do średniowiecza i dalsze eliminowanie handlu, który jest przecież tylko **inicjatywą myśli i zaufaniem drugiego.**

Są jednak objawy, świadczące o **możliwościach odprężenia.**

Przez zliberalizowanie pokrycia Bank Polski otrzyma wolne pieniądze, które będzie mógł poświęcić dla obrotu duszącego się w obroży skurczonego obiegu pieniężnego.

Handel z tej konjunktury, która może przyjść na wiosnę, będzie miał niewiele. Ale w tym momencie handel musi mieć swobodę ruchu, bo inaczej konsument nie wyzyska posiadania pieniądza. Ta swoboda ruchu będzie możliwa przede wszystkim pod warunkiem **zlikwidowania zaległości podatkowych w handlu.**

W przeciwnym razie można przegrać moment konjunktury wiosennej. Prócz zaległości rozwiązać trzeba sprawę podatku majątkowego, który w obecnej formie spotkał się z protestem i ma być zmieniony przy zamierzonej jednocześnie **podwyżce podatku gruntowego.**

Realizacja tego programu przy zrozumieniu interesów wszystkich warstw da pozytywne rezultaty i **przewycięzenie depresji zahartowanemu w długiej walce kupiectwu.**

Po tem przemówieniu adw. Kaliski omówił prace nad likwidacją zaległości podatkowych, za które mają być uznane wszystkie **zaległe podatki do 1 stycznia 1933 r.**

Min. skarbu nie zgadza się na generalną likwidację zaległości, ale zamierza **szeroko stosować umarzanie indywidualne.**

WYSTAWY i TARGI

Czechosłowacja i Francja na Targach Poznańskich

Już od dłuższego czasu Ministerstwo Handlu w Pradze przygotowuje udział oficjalny Czechosłowacji w Targach Poznańskich, które się odbędą od dnia 30 kwietnia do 7 maja.

Ze względu na bliższe zacieśnienie węzłów gospodarczych pomiędzy Czechosłowacją a Polską w ostatnich czasach i pragnienia wyrażone w najbardziej odpowiedzialnych środowiskach do ścisłego porozumienia, należy powitać z uznaniem inicjatywę Ministerstwa, które przygotowuje niezwykle okazały pokaz produkcji czechosłowackiej.

* * *

Stały Komitet Targów przy Ministerstwie Handlu we Francji organizuje w roku bieżącym udział Francji w Targach Poznańskich. Udział ten jest z tego powodu niesłychanie doniosły, że po raz pierwszy w Polsce ujrzymy wszystkie kolonie francuskie, a więc całą Afrykę Północną Francuską, Afrykę Ekwatorialną, Indochiny i inne kolonie azjatyckie, Madagaskar oraz kolonie południowo-amerykańskie. Ogółem 19 kolonij i protektoratów będzie reprezentowanych. Ludność tych kolonij wynosi ponad 70,000,000 i możliwości handlowe, które potencjalnie reprezentują, są dla polskiego przemysłu niezwykle doniosłe. Kolonie francuskie pragną bezpośrednio sprzedawać w Polsce te produkty, które dochodziły do nas uprzednio przez pośredników. Są one gotowe traktować sprawę zakupów towarów kolonialnych na podstawie kompensacyjnej i dlatego na Targi przybędzie szereg przedstawicieli kolonij, którzy pragnęliby zorientować się w doborze towarów, jakiego kolonie francuskie mogły w Polsce zakupić, wzamian za towary kolonialne, jakie w Polsce sprzedadzą.

Targi Katowickie

W czasie od 24-go maja do 8-go czerwca 1933 roku odbędą się na Śląsku tradycyjne IV. TARGI KATOWICKIE, urządzane przez Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej (Katowice, ul. Stawowa L. 14, telefon 71).

Motywy dla którego Instytucja organizująca nie waha się w najcięższych czasach dołożyć uciążliwych starań nad uruchomieniem tegorocznych Targów — jest chęć pełnego współdziałania ze społeczeństwem w przetrwaniu obecnego przesilenia gospodarczego, dążenie do wzmożenia ogólnej konsumpcji i udział w powszechnym wysiłku nad bodaj częściowym utrzymaniem w ruchu warsztatów wytwórczości i pracy. Dotychczasowe wyniki Targowe wykazują rzeczywiste zwiększenie ruchu handlowego, powodują zamówienia i wzmagają obroty oraz wywóz towarów. Rzeczą zatem godną największej uwagi w przeżywanym okresie jest fakt, że Targi Katowickie są aktywnym współczynnikiem budzenia patriotyzmu gospodarczego. Ponieważ nasza przyszłość handlowa i dobrobyt zależą w dużej mierze od należytego rozwijania propagandy gospodarczej i ułatwiania zbytu wytwórcom, przemysłowcom i kupiectwu — przeto każdy w tym kierunku rzeczowy i celowy wysiłek witać oraz poprzeć należy z pełnym zadowoleniem.

Wszelkich bliższych informacji udziela zainteresowanym sferom organizująca Instytucja w Katowicach.

Targi Lipskie

Targi Ogólne trwają od 5 do 11 marca włącznie i obejmują następujące grupy: szkło, porcelanę, fajans, ceramikę, sprzęt domowy i kuchenny, wyroby metalowe, zabawki, instrumenty muzyczne, artykuły sportowe, wyroby skórzane i przybory do podróży, towary norymberskie i galanterję, zegarki, metale szlachetne, biżuterję, sprzęt oświetleniowy, dzieła sztuki i sztukę stosowaną, meble i meble plecione, artykuły fotograficzne, kino, optyka, wyroby papierowe, obrazy, książki, artykuły biurowe, środki opakowania i artykuły reklamowe, słodycze i artykuły spożywcze, artykuły chemiczne, farmaceutyczne i kosmetyczne, maszyny graficzne i drukarskie, aparaty i utensylja dla przemysłu graficznego i papierniczego (Bugra-Maschinen-Messe).

W ramach Targu Ogólnego odbędą się Targi Włókiennicze od 5 do 8 marca; Targi na artykuły sportowe, Meble jak również Targi specjalne „Foto-Optyka-Kino” oraz Targi na Sprzęt Biurowy w „Jägerhof” od 5 do 9 marca.

Wielkie Targi Techniczne i Budowlane od 5 do 12 marca obejmują następujące grupy: silniki, piece, gazownictwo, technika odlewnicza, obrabiarki do metali, drzewa, szkła; maszyny dla przemysłu włókienniczego i papierniczego, jak i dla przemysłu graficznego, maszyny do przemysłu spożywczego, żywnościowego i chemicznego; pompy, kompresory, środki lokomocji, wozy, budownictwo, technika sanitarna, elektrotechnika, tworzywa, półfabrykaty, wyroby stalowe i żelazne.

Targi Praskie

Wiosenne Międzynarodowe Targi w Pradze odbywać się będą w dniach od 19 do 26 marca r.b. W targach tych bierze udział około 2500 firm wszystkich gałęzi przemysłu, demonstrowujących tu nowe modele oraz próbki swych wyrobów. Oprócz przemysłu czechosłowackiego uczestniczą w targach też liczne firmy zagraniczne.

Na targach reprezentowany będzie zwłaszcza przemysł szkła i porcelany, przemysł metalurgiczny, elektrotechniczny, włókienniczy, galanteryjny, chemiczny, budowlany i t. d.

Wizę na wjazd do Czechosłowacji zastępuje legitymacja targowa, potwierdzona przez odnośny przedstawicielski urząd czechosłowacki (Poselstwo lub Konsulat). Legitymacje można nabyć w Poselstwie Republiki Czechosłowackiej w Warszawie, Koszykowa 18, w Konsulatach Czechosłowackich w Krakowie, Lwowie, Katowicach, Poznaniu oraz Kwaśńowie Czeskim lub w przedstawicielstwach Targów, między innymi u inż. Józefa Waldmüllera, Warszawa, Żabia Nr. 4 (tel. 431-70) i u Pawła Włodzimierza Hajka, Łódź, Piotrkowska 82.

Uczestnicy korzystają na podstawie legitymacji z 33 procentów na przejazd na kolejach czechosłowackich i z 25 procentów na kolejach polskich.

Poselstwo nadmienia, iż Biuro Informacyjne Międzynarodowych Targów w Pradze (t. zw. „Poptavkova služba P.V.V., Praha, Veletržní palác) udziela interesantom w ciągu całego roku, również na pisemne zapytania, szczegółowych informacji o źródłach zakupu towarów w Czechosłowacji.

WIOSENNE TARGI LIPSKIE 1933 r.

Początek 5 marca



Wszelkich informacji
udziela



LIPSKI URZĄD TARGOWY w LIPSKU

lub honorowi przedstawiciele:

WŁADYSŁAW GLAZER, Warszawa, Al. Jerozolimska 41, tel. 9-80-55 i
BRUNO MORITZ, Łódź, Wólczajska Nr. 125, telefon 161-80

Ameryka—Egipt—Łódź

Bezpośredni transport surowej bawełny przez port gdyński

Starania w kierunku uniezależnienia polskiego przemysłu bawełnianego od Bremy, oraz kierowanie transportów bawełnianych przez własny port polski, są tak dawne, jak myśli stworzenia z Gdyni najnowocześniejszego portu bałtyckiego.

Zrealizowanie tych zamierzeń natrafiło na duże trudności. Dały się słyszeć pesymistyczne głosy, iż niemożliwością jest w nowopowstającym porcie stworzyć techniczne i fachowe urządzenia, potrzebne dla tak wrażliwego towaru, jakim jest bawełna. Również łódzkie sfery przedsiębiorczynie, posiadające dawne i stałe stosunki z bremeńskim handlem bawełną, wyrażały w tym względzie wątpliwości.

Firma Bergenske Baltic Transports Ltd. Sp. Akc., która po wojnie kierowała przez Gdańsk większe partje bawełny dla przemysłu łódzkiego, położyła duże zasługi w kierunku urzeczywistnienia powyższych zamierzeń.

Firma ta, będąca siostrzaną organizacją znanego przedsiębiorstwa okrętowego „Det Bergenske Dampskibsselskab”, Bergen, w pierwszym rządzie powołana była do uskutecznienia transportu bawełny przez Gdynię, pozostając w bliskich stosunkach z norweskim armatorem Wilh. Wilhelmsen, Oslo, oraz współpracującą z nim firmą „Swedish-America-Mexico-Line”, Göteborg, które od szeregu lat, rozporządzając pierwszorzędnymi nowoczesnymi statkami motorowymi, utrzymują bezpośrednią komunikację pomiędzy portami Głufu a Skandynawią, i które oświadczyły gotowość linję tę rozszerzyć na Gdynię, aby w ten sposób umożliwić łódzkiemu przemysłowi sprowadzanie bawełny z Ameryki drogą bezpośrednią.

W sferach gospodarczych wiadomem jest, iż aby uruchomić normalny i nie pozostawiający nic do życzenia handel bawełną w pewnym stałym ośrodku, należy sobie najpierw zapewnić regularną komunikację okrętową, której statki ściśle według rozkładu ładowałyby bawełnę w kraju pochodzenia i w ściśle oznaczonym terminie przybywałyby z ładunkiem do portu przeznaczenia. Takie właśnie korzyści daje stworzona przez wyżej wymienionych armatorów w Göteborg i Oslo linja

„GULF—GDYNIA—LINE”

która nie uchylała się od żadnych ofiar, byle tylko przez uruchomienie bezpośredniej regularnej linji stworzyć podstawę dla handlu bawełną przez Gdynię. W miarę rozbudowy Gdyni zyskuje wspomniane przedsiębiorstwo, względnie jego agencja, firma Bergenske Baltic Transports, Ltd. Sp. Akc., poparcie polskich sfer rządowych, które starały się wszelkimi siłami i środkami ułatwić to zadanie.

W przeciwieństwie do dotychczasowego przybijania statków do Gdyni tylko dwa razy w miesiącu, zostały, począwszy od września, zaprowadzone 3 rejsy na miesiąc. Obecnie statki tego przedsiębiorstwa, jako jedynej bezpośredniej linji z Głufu, zawijają do Gdyni co 10 dni, według dokładnie określonego i ściśle przestrzegane go rozkładu jazdy.

Po urządzeniu więc przez gdyńskie władze portowe magazynów bawełnianych, które zaliczyć należy do najnowocześniejszych w swym rodzaju, gdyńscy ekspedytorzy uczynili ze swej strony wszystko, by zapomocą specjalnie wyszkolonego personelu przeprowadzić fachowo wszelkie manipulacje, związane z transportem bawełny.

Okazuje się zatem, iż port gdyński przygotowany jest do tej roli, jaką mu przeznaczono przed wielu laty: jest wyposażony we wszystkie nowoczesne urządzenia, niezbędne dla przeładunku bawełny.

W tem miejscu należy jeszcze nadmienić, iż szwedzki koncern armatorski Axel Broström & Son stworzył linję okrętową z Egiptu do Gdyni dla bawełny egipskiej, która dotąd prawie wyłącznie była kierowana do Polski przez Triest. Armator ten zapomocą linji „Swedish Orient Line” uruchomił swego czasu bezpośrednią komunikację okrętową z Aleksandrią do Gdyni. Armator ten jest zastępowany w Gdyni przez wspomnianą firmę Bergenske Baltic Transports Ltd.

Przemysłowcy bawełniani mogą być przekonani, że poczyniono wszystkie przygotowania, umożliwiające kierowanie całego handlu bawełną na Gdynię. Od nich będzie zależało korzystanie z tej drogi i z możliwości bezpośredniego załadunku, jaką daje linja „Gulf—Gdynia—Line” z portów Głufu i „Swedish Orient Line” z Egiptu, i przyczynienie się tym sposobem do zupełnego sukcesu.

Popieraniem gdyńskiego portu okażą oni troskę o własne interesy, jakoteż przyczynią się walnie do podniesienia niezależności gospodarczej Polski.

Dużem ułatwieniem dla przemysłu bawełnianego Łodzi jest fakt, iż znana w naszym mieście S. A. „Warrant” objęła przedstawicielstwo wszystkich linji okrętowych, objętych działalnością firmy Bergenske Baltic Transports Ltd. S. A., zakładając własny oddział w Gdyni. W ten sposób „Warrant” zapewnia przemysłowi bawełnianemu najpункtualniejszy i najbardziej kalkulacyjny transport z Ameryki i Egiptu bawełny za bezpośrednimi listami przewozowymi morsko kolejowymi do Łodzi.

Łódzka Odlewnia Żelaza
„FERRUM”

WŁAŚCICIELE:

E. BAUER i A. WEIDMANN

Łódź, Kilińskiego 121. Telefon 218-20.

WYKONYWA:

szybko, dokładnie i po cenach
znacznie obniżonych

wszelkie odlewy z szarego żelaza
podług własnych lub nadesłanych
modeli i rysunków, oraz wszelką
mechaniczną obróbkę metali.

PALESTYNA

Przedstawiciel dobrze
wprowadzony poszukuje
przedstawicielstwa tkanin
bawełnianych i drukowa-
nych, artykułów pończosz-
niczych, pokryć i t. p. arty-
kułów włókienniczych.

Zgłoszenia pod
Albert Cabasso
Skrzynka pocztowa 615
JEROZOLIMA

Prenumerata kwartalna wynosi z przesyłką
pocztową w kraju 6 zł.
za granicą 1 dol.

Cena numeru pojedynczego: 1 zł. 50 gr.

Cennik ogłoszeń na żądanie
w administracji.

Redakcja i administracja
Łódź, ul. Piotrkowska 73
tel. 224-35 i 101-70.

Przedstawicielstwa — Offices

BIAŁYSTOK — E. Rajzman, Kupiec-
ka 33.

KRAKÓW — Stanisław Górski,
Powiśle 12, tel. 10-60.

LWÓW — B. Habergritz, Kazimie-
rzowska 17, tel. 6-45.

POZNAŃ — Jan Kozubski, Św. Woj-
ciecha 16

WARSZAWA — Adw. Jerzy Koe-
nigstein, Chmielna 43.

ATENY — Aleksander Śliziński,
Chambre de Commerce Greco-
Polonaise, Rue Solon.

BERLIN W. — Fr. Nesser, Kant-
str. 150.

BRNO — M. Lipszyc, Na Ponar-
ce 26.

GDAŃSK — Mark Weissman, An-
kerschmiedegasse 10 b.

LIZBONA — Rita Silberman, Polska
Izba Przemysłowo - Handlowa,
Praca do Municipio Nr. 19.

LOZANNA — Jerzy Kweitman, Esc.
du Grand Pont 3.

MANCHESTER — Aleksander Ro-
senbaum, 32 Jork-Street.

Korespondenci i informatorzy
w większych miastach kraju
i zagranicy.

Redaktor naczelny: **MIECZYŚLAW HERTZ**
Redacteur en chef:

Redaktor: **MIECZYŚLAW KOŁTOŃSKI**
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

Odbito w Zakładach Graficznych „KOMPAS” w Łodzi, ul. Gdańska 130, tel. 126-37.